

- cki – Wydz. Lekarski (1871 – nostryfikacja dyplomu).
4. Stopnie naukowe i dane bibliograficzne rozpraw – Uniwersytet w Würzburgu – dr med., chir. i położn. (1870); praca: *Über Basedowsche Krankheit* (Würzburg 1870, ss. 32).
  5. Przebieg pracy zawodowej – wolna praktyka lekarska w Warszawie (przy wuju T. Chafubińskim) – latem jako lekarz zdrojowy w Ciechocinku, od 1885 r. wolna praktyka lekarska w Brześciu Litewskim, od ok. 1890 r. w Siedlcach.
  6. Podróże naukowe – wycieczki krajoznawczo – botaniczne po Polsce.
  - 7a. Zakres badań botanicznych – briologia, popularyzacja botaniki.
  - 7b. Liczba wszystkich publikacji botanicznych – co najmniej 3. Pełna bibliografia prac botanicznych nie została zestawiona.
  - 7c. Główne osiągnięcia naukowe – zbierał i badał mchy i porosty krajowe (odnalazł stanowiska 201 gatunków mchów liściastych i 57 gatunków wątrobowców), popularyzował badania roślin skrytopłciowych, przetłumaczył na język polski podręcznik botaniki. Najważniejsze prace: 1) Rośliny skrytokwiatowe, *Cryptogamae*, opisanie ich budowy, tudzież sposób zbierania, preparowania i badania. 1884. Warszawa; 2) Spis mchów, wątrobowców i porostów z niektórych stanowisk Królestwa Polskiego, a mianowicie z doliny Ojcowskiej i Bentkowskiej, okolic Warszawy, Łukowa, Puław i Brześcia Litewskiego zebranych w latach 1877 i 1879 przez.... 1881. Warszawa (odbitka z *Pam. Fizjograf*); 3) Wiadomości początkowe z botaniki. Napisał Dr..... podług dzieła Dr. Le Maout *Lecons elementaires de botanique*. 1884. Warszawa.
  8. Działalność dydaktyczna, organizacyjna i kolekcjonerska – posiadał zbiór zielników, dublety rozdawał młodym przyrodnikom, zachęcając ich do samodzielnych badań i poszukiwań terenowych (za jego uczniów należy uznać m. in. Stanisława Dawida, Juliana Steinhausa i Kazimierza Maksymiliana Szafnagla). Zbiory jego znajdowały się przed II wojną w Zakładzie Systematyki i Geografii Roślin UW.
  9. Działalność w innych dziedzinach – tłumaczył prace medyczne (przy współpracy wychowanków Szkoły Głównej), np. *Wykład patologii i terapii szczegółowej* F. Niemayera (1870–1871) i *Wykład chirurgii szczegółowej* K. Emmerta (1875). Opublikował kilka drobnych artykułów w *Gazecie Lekarskiej* (1878), *Kronice Lekarskiej* (1882) oraz krótkie wskazówki dla używających

mikroskopu we *Wszelchwicie* (1883). Częściową bibliografię jego prac podaje: Konopka S. 1976. Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku, t. 3, Warszawa, s. 56–57.

10. Ważniejsze godności i stanowiska w instytucjach, towarzystwach naukowych i redakcjach – redaktor *Kroniki Lekarskiej* (1881–1883).
11. Najważniejsze wyróżnienia i odznaczenia – brak danych.
12. Inne informacje – brał udział w powstaniu styczniowym – walczył m. in. pod Pieskową Skałą. Po rozbiu oddziału przedostał się do Galicji. Pozostawił w rękopisie materiały do *Flory Polskiej*, którą planował wydać jako podręcznik do wycieczek botanicznych, a także przekład książki R. H. Lotze'go *Microcosmos*.
13. Wykaz najważniejszych źródeł – materiały publikowane: Szarejko P. 1991, Słownik lekarzy polskich XIX wieku, t. 1, Warszawa, s. 177–178.
14. Materiały ikonograficzne – fotografia w: Hryniewiecki B. 1937, Historia badań flory mszaków okolic Warszawy, *Planta Polonica*, t. 6, s. 6–9.

Cezary W. DOMAŃSKI

## POLEMIKI I Dyskusje POLEMICS AND DISCUSSIONS

### MINIONYCH EPOK CZAR

#### Charm of passed epoch

Wielce Szanowni Czytelnicy!

Czy można sobie wyobrazić pod koniec XX wieku redakcję czasopisma naukowego (i jakiegokolwiek innego), której pracownicy nie posługują się komputerem? Redakcje, do której posyła się wydruki artykułów oraz dyskietkę, a tam – z namaszczeniem i powagą stosowną do miejsca – ktoś odkłada dyskietkę, jak niepotrzebną już tabletkę Alka-Prim, siada do solidnej i swojskiej maszyny do pisania i – pracowicie stukając – przepisuje, Twój, Czytelniku, wydruk komputerowy. Oczywiście, każdy jest człowiekiem omylnym i należy wybaczyć mu te błędy maszynowe, które popełnia. Przecież, drogi Autorze, jest coś takiego jak korekta! Jeżeli chcesz, żeby spotkał Ciebie zaszczyt przyjęcia Twojego artykułu do druku w tym szacownym czasopiśmie, to nawet jeżeli stracisz kilka godzin na korektę, potraktuj tę pracę jako niewielki koszt publikacji w tym rzeczywiście zasłużonym organie. Weź też poprawkę, że 50-letnia tradycja zobowiązuje, że jeżeli coś sprawdzało się przez tyle lat, to przecież nie ma powodu, żeby to zmieniać! Od maszyny co

najwyżej zabolą palce, a tutaj – przy monitorze – palcami też trzeba stukać w klawiaturę i – na dodatek – oczy są zagrożone, i jeszcze gdzieś w pamięci kołaczą wiadomości o negatywnym wpływie promieniowania elektromagnetycznego na szare komórki i na płodność. A ponadto komputer sam robi takie dziwne i skomplikowane rzeczy, że nie wiadomo, co w nim siedzi i trudno mieć zaufanie do takiego urządzenia.

Dlaczego o tym piszę? Ponieważ natknąłem się ostatnio na taki przypadek i śpieszę podzielić się z Państwem informacją o tej enklawie powolnego, spokojnego życia, nie narażonej na arytmie zgubnego postępu. Spotkanie z tą humanistyczną, niestechnicyzowaną oazą wprowadziło mnie we wspaniały nastrój, którego nie zmaćła nawet konieczność przedzierania się przez siedem stron korekty naszpikowanej błędami maszynowymi. Poprawiwszy owe 119 (sto dziewiętnaście!) błędów i bicząc się w myślach za owe 16, które sam zrobiłem w przesłanym do redakcji wydruku, napisałem list, w którym prosiłem o drugą korektę. Pod tym pretekstem chciałem jak najdłużej pozostać w kontakcie z ową ożywczą oazą spokoju w tym zwariowanym, szybko pędzącym na zatracenie świecie. I tu spotkała mnie jedyna przykreść. Podczas bardzo miłej (naprawdę!) rozmowy telefonicznej zorientowałem się, że moja oaza jest zagrożona: usłyszałem, że właśnie jej powolne życie uległo przyspieszeniu i nie dostanę drugiej korekty, ponieważ musi być ona zrobiona na wczoraj. Dopiero moje nieśmiałe sugestie, że jest dużo sposobów przyspieszania kontaktów interpersonalnych, począwszy od gołębi i kotów (przez „t”; proszę w korekcie nie poprawiać!) pocztowych, a skończywszy na faksach (o poczcie komputerowej, z wrodzonej wrażliwości i delikatności, nie wspominałem), spowodowały radosny okrzyk: „MY MAMY FAKS”. Zdruzgotany obecnością tego technicznego artefaktu w tak wspaniałym miejscu zrozumiałem, że mój kontakt z nim nieuchronnie zbliża się do końca. Jeszcze przez moment, trzymając w ręku 2-metrowy zwój wydruku z faksu, oddałem się marzeniom, że oto trzymam rolkę papirusu, na którą – starannie kaligrafując – będę nanosił poprawki. Ale potem czar prysnął, zrobiłem korektę i odesłałem ją tą samą drogą, jaką do mnie przyszła.

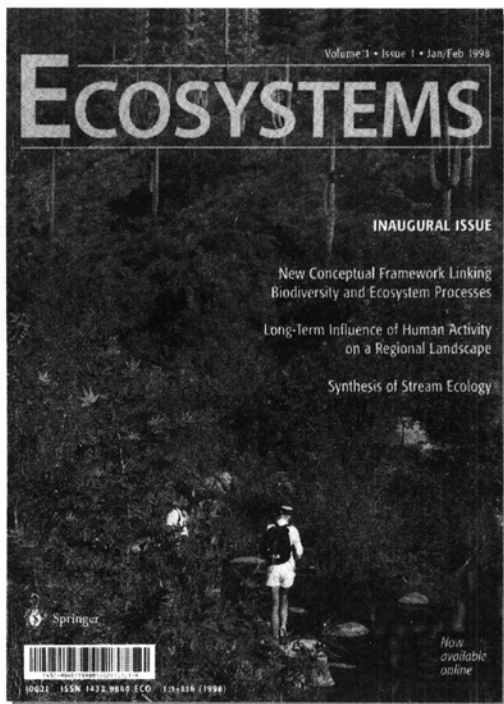
I znowu pędzę przed siebie w szalonym tempie, goniąc los mi przeznaczony i wiedząc, że z ową ostoją straciłem już kontakt bezpowrotnie. Kismet, jak mówi mój znajomy Albańczyk. A jednak za!

Wiesław FAŁTYNOWICZ

P. S. Dziękując się z Państwem powyższym, zapomniałem napisać, że chodzi o redakcję *Chrońmy Przyrodę Ojczystą*.

## NOWE PERIODYKI I SERIE NEW PERIODICALS AND SERIES

ECOSYSTEMS



Na początku bieżącego roku ukazał się pierwszy zeszyt nowego czasopisma *Ecosystems* (ISSN 1432–9840). Według zapowiedzi redakcji, w czasopiśmie publikowane będą wyniki badań o charakterze interdyscyplinarnym z zakresu szeroko rozumianej nauki o ekosystemach, dyscypliny gwałtownie rozwijającej się w ostatnich latach głównie w Ameryce Północnej i niektórych krajach Europy Zachodniej. Historia rozwoju tej dyscypliny, głęboko zakorzenionej w tradycyjnej ekologii, została krótko przedstawiona w artykule wstępnym zamieszczonym w inauguracyjnym numerze przez dwoje współredaktorów – Stephena R. Carpentera i Monicę G. Turner. Zakres nowego czasopisma najlepiej przybliżają artykuły zamieszczone w pierwszym zeszycie: G. Peterson et al. – „Ecological resilience, biodiversity, and scale”, S. G. Fisher et al. – „Material spiraling in stream corridors: a telescoping ecosystem model”, A. R. Ives et al. – „Local explanations of landscape patterns: can analytical Ap-